

Sztuka graficzna inspirowana architekturą



prof. dr hab.

JACEK JOOSTBERENS

Politechnika Śląska

Wydział Architektury

ORCID: 0000-0003-3552-9388

Artykuł dotyczy rozważań na temat wyborów twórczych wybranych artystów grafików pochodzących ze Śląska, dla których architektura stała się głównym źródłem inspiracji, a także wpływu tych postaw na rozwój artystyczny studentów kierunku architektura wnętrz w procesie dydaktycznym.

W odczuciu wielu twórców przenikanie się dyscyplin jest czymś naturalnym. Wykorzystywanie doświadczeń warsztatowych, technicznych i technologicznych wzbogaca język, tworzy nową jakość, buduje niepowtarzalną formę i styl. Tym samym daje szansę na tworzenie dzieł wyjątkowych. Podejmowanie decyzji o tym, co jest ważne w grafice artystycznej, miało niemal od początku jej istnienia charakter misyjny i było powinnością artystów. Obserwowanie zachodzących zjawisk, odnoszenie się do tego, co codzienne, niczym nieskrępowane komentowanie świata w twórczości wielu grafików byto i jest kluczowe.

Autor chciałby zwrócić uwagę na dokonania kilku grafików, dla których istotnym elementem artystycznej opowieści stał się świat wykreowany w całości przez człowieka, a będący jednocześnie nieodzownym elementem jego istnienia. Chodzi o architekturę w jej zróżnicowanych odstonach i jej wpływ na realizację wyjątkowych dzieł graficznych, stanowiących dziedzictwo nie tylko regionu Śląska. Analiza jest również okazją do przyjrzenia się wpływowi tych prac na dydaktykę dla studentów na kierunku architektura wnętrz, na budowanie ich świadomości i wrażliwości twórczej.

Inspiracje, dzieła i ich twórcy

Na lata pięćdziesiąte minionego wieku przypadł początek i rozkwit pracy artystycznej prof. Romana Staraka, tarnopolanina z urodzenia, który po II wojnie światowej zamieszkał w Zabrze, gdzie żył i tworzył do śmierci w 2016 roku. Jego artystyczny świat daleki był od nakazów czy mód. Stworzył własny kod, język wynikający z ogromnej wrażliwości twórczej, nietuzinkowego warsztatu plastycznego i tematów, które podsuwał mu przemysłowy Śląsk.

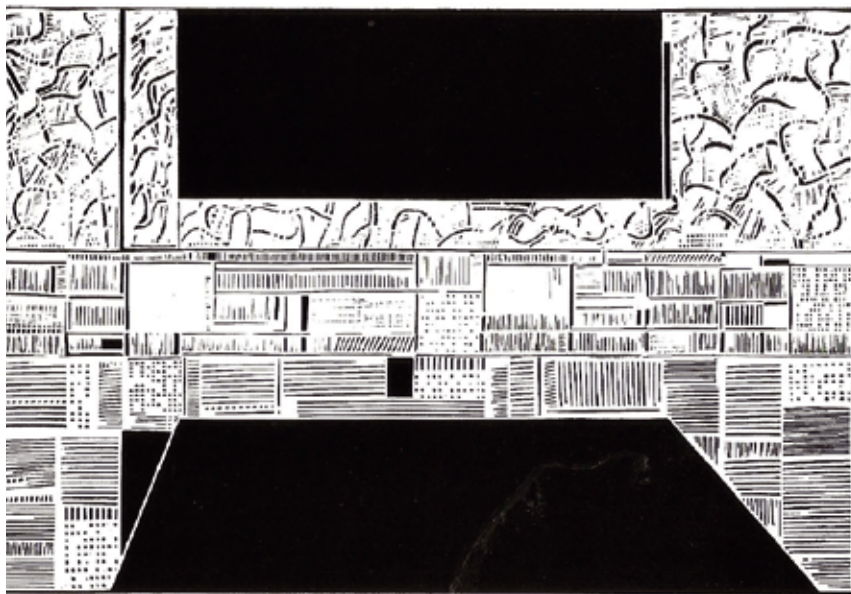
Jego twórczość to z jednej strony fascynacja przestrzenią, a z drugiej bardzo skrupulatne, analityczne podejście do poszczególnych jej fragmentów, co najwyraźniej widać w jego figuratywnych, czarno-białych układach form, gdzie każdy element ma swoje ustalone miejsce. Świat nie jest chaotyczny, jest w pełni pod kontrolą, uporządkowany. Twórczość Staraka to umowne formy architektoniczne: przemysłowa struktura, zurbanizowane przestrzenie, w których przyszło mu żyć. Już na początku swej drogi twórczej zauważył, że pejzaż Śląska ma układ pasowy: niska zabudowa osiedli mieszkalnych i powyżej przemysłowa tkanka hut i kopalń. Choć Śląsk był wówczas miejscem trudnym do życia, Starak był zafascynowany tym światem. Przykładem może być grafika z 1967 roku pt. *Pejzaż śląski* (rys. 1.), w której symetria dwóch płam czerni niemal usprawiedliwia i uspokaja zastany krajobraz. Świat zbudowany jest z dwóch wymiarów: pionu i poziomu, czerni i bieli. Płamy przyciągają i odpychają układy linii rytmicznie wycięte w linorytnej matrycy. Technice linorytu [1] Roman Starak był wierny do końca, uważając ją za najlepszą do realizacji swoich fakturalnych rycin, drukowanych, a zarazem tłoczonych w papierze. Był „mistrzem czerni i bieli” [2]. Oglądając pojedyncze ryciny, można odnieść wrażenie, że uczestniczy się w codziennej podróży artysty pociągiem z miejsca zamieszkania do miejsca pracy. Obrazy za oknem to budowane z ogromną pieczołowitością i cierpliwością geometryczne miasta, pejzaże ludzkich siedlisk, gdzie umowne plany w przestrzeni tworzą wyciszone krainy blokowisk, przemysłowych zabudowań, hałd i kominów Zabrze, Świętochłowic, Chorzowa i Katowic. Mimo upływu czasu to bardzo współczesne w swojej formie opowieści. Należą do nich cykle: *Bloki*, *Motywy miejskie*, *Dymy*, *Pejzaże z hałdą czy Pejzaże przemysłowe*.

Marta Raczek-Karcz pisze: „Mimo upływu czasu są opowiedziane bardzo współczesnym językiem, a technika, której używał, idealnie oddaje intencje artysty. Roman Starak, wykorzystując formy zbliżone do figur geometrycznych, dokonuje niejako mappingu ówczesnej architektury. Przedstawiony przez niego pejzaż staje się zarówno przedłużeniem realnie istniejącej rzeczywistości, jak i nakładką umieszczoną na jej powierzchni, spod której prześwituje nie tylko racjonalny duch, z którego została zrodzona, lecz także fascynacja precyzyjnie skonstruowaną rzeczywistością i radość zestawiania form w celu uzyskania najbardziej interesującej kompozycji” [3, s. 18].

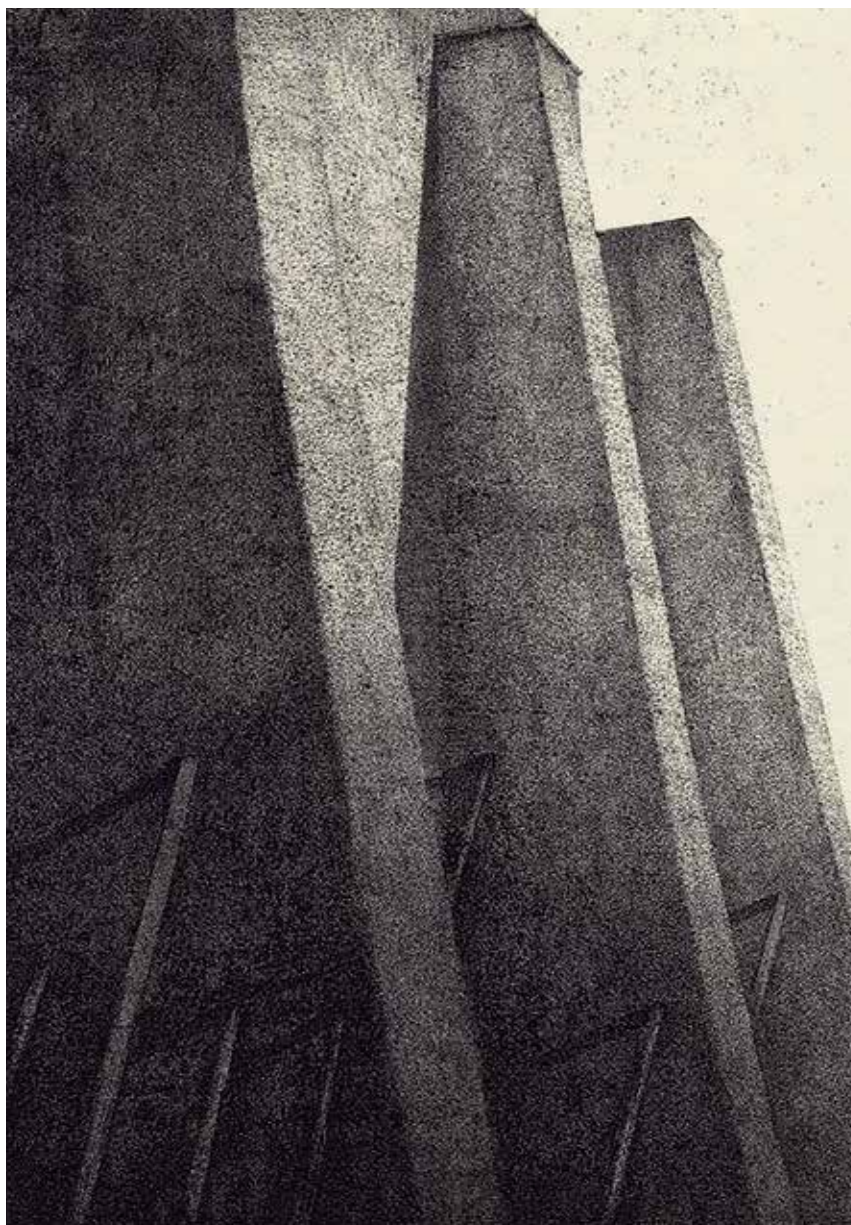
Inne w swojej formie są akwaforty prof. Jana Szmatłocha [4]. To grafik urodzony na Śląsku, którego decyzje twórcze w pełni prześięknięte są tradycjami i wszystkim tym, co stanowi o jego tożsamości i przywiązaniu do tej ziemi. W wielu jego grafikach pejzaż zbudowany jest z elementów architektonicznych: pojedynczych budynków, pierzei kamienic, detali, wnętrz mieszkań, okien. Zawsze jednak obraz koncentruje się na naturalistycznym odtworzeniu zaistniałego świata. Są to budynki chorzowskich ulic, czasami wyciszone, czasami tętniące życiem, gdzie rozgrywają się zwykłe codzienne sprawy, człowiek staje się nieodzownym elementem architektury, choć jest w ukryciu. To pole do działania obserwatora. Widać to w takich cyklach jak: *Okna*, *Zwrotnice*, *Bez adresu* czy *Kalendarz śląski*.

Oglądając grafiki Jana Szmatłocha, można odnieść wrażenie, że wszystko, co stanowi przestrzeń, koncentruje się na najbliższym mu świecie. Zbigniew Kadłubek pisze o nich: „Okienna, hieratyczna perspektywa akwafort Mistrza Szmatłocha daje życie temu często za ciasno widzianemu światu, za ciasno widzianemu Śląskowi. Okno Szmatłocha





Rys. 1. Roman Starak, *Pejzaż śląski*, linoryt, 1967

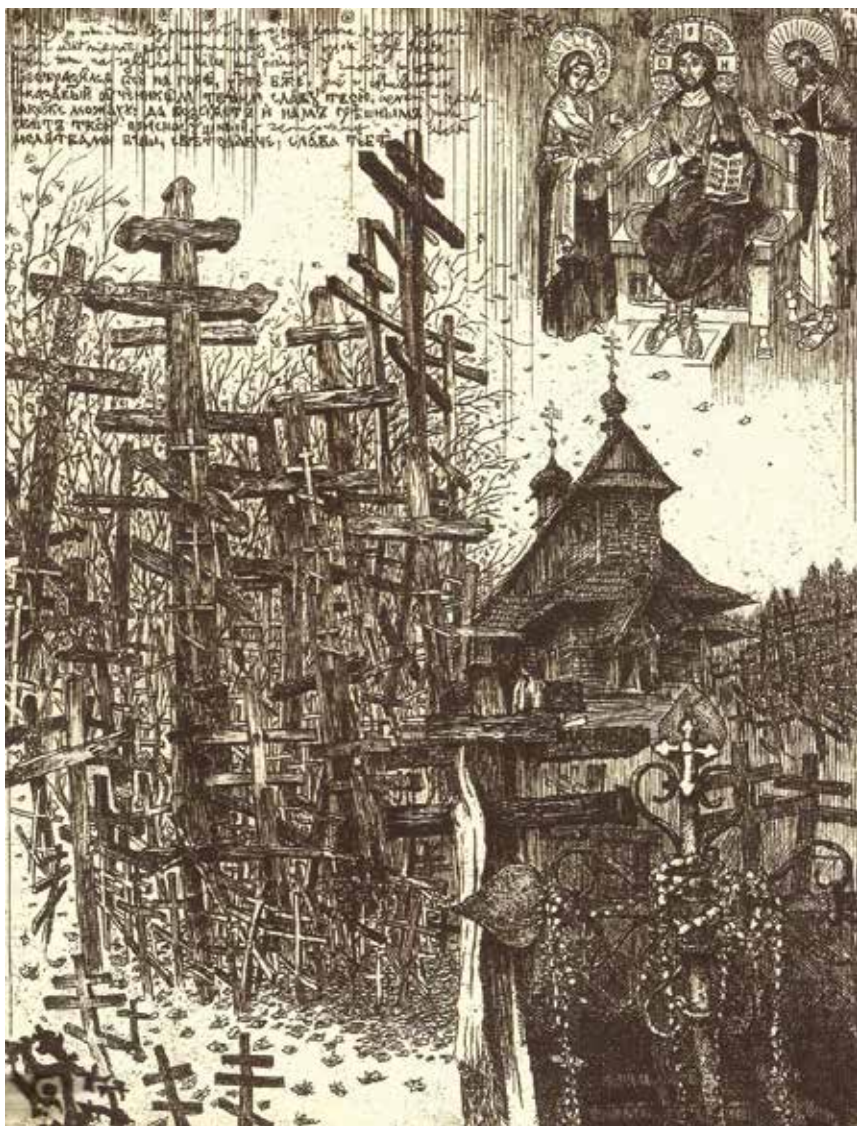


Rys. 2. Jan Szmatoch, *Skarpa II*, akwaforta, 1989

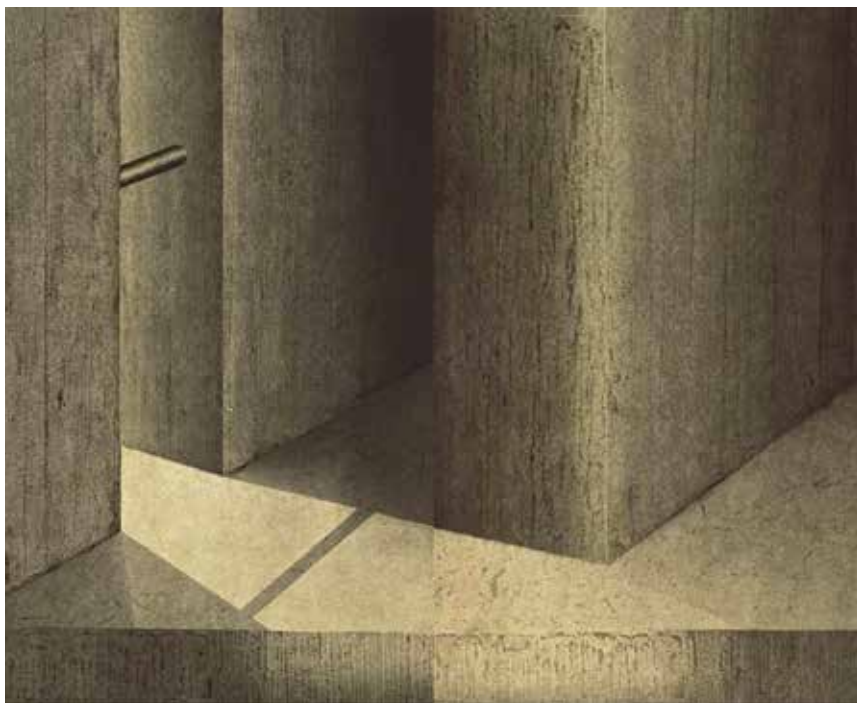
wcale nie jest jednoocznym, cyklopowym świadkiem życia – wyznacza wiele kierunków przestrzeni i namysłu” [5]. Grafiki Szmatocha to wędrówka po chorzowskiej dzielnicy Batory, w której artysta mieszka, którą obserwuje i komentuje: kamienice przy ulicy Długiej czy Armii Krajowej, zabudowania kolejowe i torowiska, wreszcie centrum dzielnicy z Hutą Batory. Grafiki, bez względu na czas powstania, są niewielkich rozmiarów, głównie monochromatyczne, czasami z subtelnym akcentem kolorystycznym. To, co cechuje te prace, to wykonane niemal z benedyktyńską cierpliwością, za pomocą tysięcy kresek, dotknięć matrycy igłą czy ryłcem, pulsujące napięciem metafory codzienności, gdzie człowiek koegzystuje z miejską przemysłową przestrzenią, przerażającą, a jednocześnie fascynującą. Prace Jana Szmatocha cechuje również ponadczasowość. Chorzów sprzed dwudziestu czy trzydziestu lat zachował w jego grafikach ten sam niepowtarzalny charakter. Autor doskonale zdawał sobie sprawę, że wybór motywów wyróżniać będzie to miejsce spośród innych śląskich miast. Seria grafik z cyklu *Skarpa* (rys. 2.) jest tego doskonałym przykładem. Monumentalne, surowe mury kamienic, wycięte z przestrzeni miasta, maluje światło. Różnice walorowe, skosy form architektonicznych mimo swojej pozornej dynamiki nie są agresywne, nadają raczej tym scenom mistyczny, poetycki wymiar.

Tadeusz Michał Siara [6] to z kolei typ „graficznego podróżnika”. Jego monochromatyczne, tajemnicze ryciny wykonane w technikach akwaforty i akwatinty są swoistym zapisem odwiedzanych miast: to listy, szkice, budynki, zieleń, detale. Raz jesteśmy w ciemnym pomieszczeniu, gdzie ledwo widać elementy wyposażenia, by za chwilę obserwować ulice Amsterdamu, Wenecji, Lwowa czy Wrocławia. Pejzaże starannie zaobserwowane, zrealizowane z dbałością o najmniejszy szczegół, uzupełnione refleksjami zapisanymi obok rysunku, listy pełne emocji i prawdy na temat oglądanego świata i natury w kontakcie z architekturą. Artysta, zafascynowany twórczością Vermeera czy Piero della Francesca, przenosi te fascynacje do tworzenia świata tu i teraz, zawieszono, wyciszono, utrzymanego w pewnym rygorze przedstawianej sceny malowanej renesansowym światłem. W cyklu *Wnętrza* znaczenie mają mrok i światło, które budują przestrzeń kolejno odkrywanych planów, dlatego nie może istnieć w tych opowieściach przypadek.

W wywiadzie, który przeprowadziła z artystą Wiesława Wierzychowska, tak mówił o *Wnętrzach*: „Mrok i światło, ich dopełnianie się ma wtedy znaczenie, kiedy światło przedziera się przez ciemność. To mnie najbardziej interesuje. Potem pojawiają się i odstaniają inne przestrzenie, jakieś schody, drabiny...” [6, s. 8]. Ryciny zbudowane są z kilku warstw, zróżnicowana walorowo plama wykonana za



Rys. 3. Tadeusz Michał Siara, *Deisis* (list z Grabarki), akwaforta, 2003



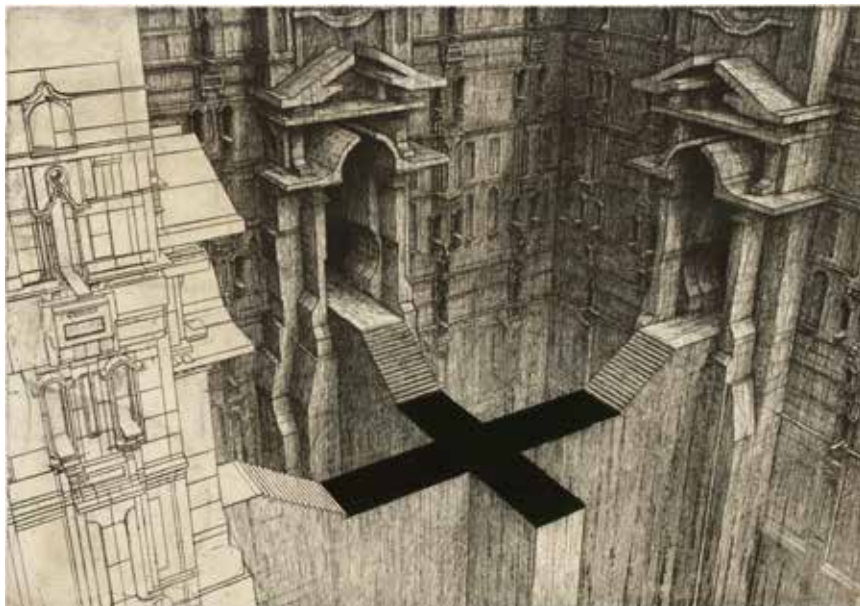
Rys. 4. Ewa Zawadzka, *Opowieści pejzażu*, akwainta, 2001

pomocą akwatinty uzupełniona jest akwafortową linią. Światło raz wzmacnia detal, by w innym miejscu „pływać” miękko po szerokich płaszczyznach. Zawsze pojawia się z jednego miejsca, niewidocznego okna, przywodząc na myśl renesansową fascynację twórcy.

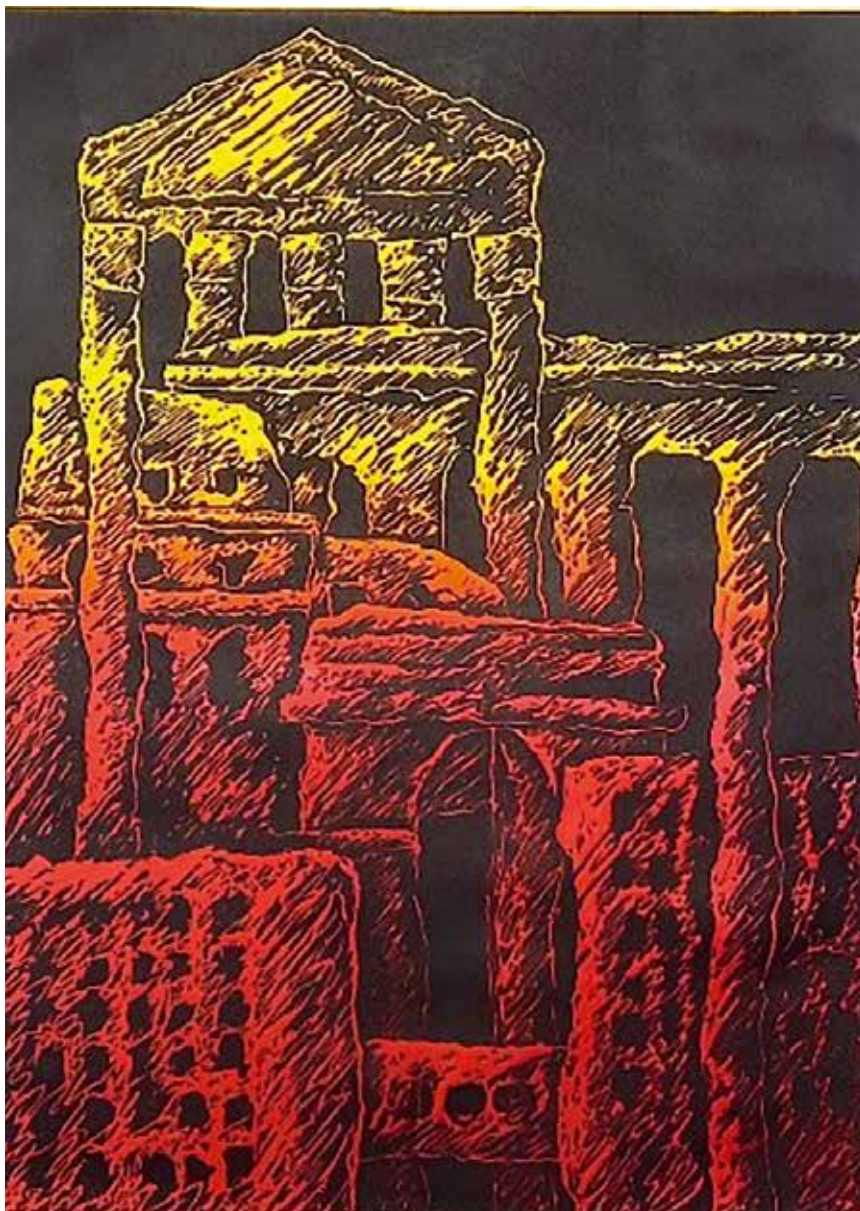
W *Listach* artysta wykazał autentyczny podziw dla architektury. Próżno szukać tutaj człowieka – jakby nie był istotny. Architektura stała się podmiotem, sposobem opisu zastanej chwili w wybranym przez twórcę miejscu. *Cafe La Nuit* (list z Arles) to hołd dla Vincenta van Gogha – widziany oczami autora budynek stworzony jest przez światło takim z obrazów Vincenta, choć nie malarskie, ale bardzo graficzne, zbudowane z „tańczących” drobnych czarnych kresiek. Na uwagę zasługuje również *Deisis* (list z Grabarki) (rys. 3.). Jakże to inne graficzne spotkanie. Zdecydowaną część pracy zajmują charakterystyczne dla tego miejsca prawosławne krzyże wotywnie, zza których wyłania się Cerkiew Przemienienia Pańskiego. W górnym prawym rogu widać fragment ikony przedstawiający Chrystusa na tronie jako zbawiciela i sędziego. Ten list stanowi konstrukcję łączącą elementy mistycznego krajobrazu w zwarty przekaz artystyczny, zrealizowany z konsekwencją wrażliwego twórcy, niebędącego tylko obserwatorem, ale również odbiorcą tego miejsca. List „napisany” jest graficznie, jedynie za pomocą akwafortowej czarnej linii.

W surowych, geometrycznych kompozycjach prof. Ewy Zawadzkiej [7] światło jest także istotnym elementem narracji. Jednym razem przecina płaszczyznę intensywną świetlistą linią, kiedy indziej podkreśla formę detalu architektonicznego. Prace Zawadzkiej charakteryzuje cisza, moment – zastygły, umowny, miasta są nieistniejące, choć bardzo realistyczne. Artystka różnicuje swój warsztat. Znana jest przede wszystkim z akwafortowych, monochromatycznych prac graficznych, lecz w ostatnim czasie podejmuje również działania w obrębie malarstwa czy fotografii. Bez względu na medium, z którego korzysta, wspólny jest dla tych działań temat; zawsze skupiony wokół żelbetonowej przestrzeni, gdzie dwuwymiarowy obraz zmienia swoją jakość dzięki działaniu światła, stając się niemal widziany w 3D. Jest autorką takich cykli graficznych jak: *Rocznik statystyczny*, *Kalendarz*, *Geometria przestrzeni*, *Czarne pejzaże* czy *Opowieści pejzażu* (rys. 4.). Marek Meschnik pisze: „Artystka ujawnia »archeologiczne« studium epoki końca minionego wieku, ale plastycznie ukazywany przez nią świat nigdy nie stanowi dostownego odpowiednika konkretnej rzeczywistości, a jest jedynie wynikiem procesu wyabstrahowania z tej rzeczywistości wybranej, pierwotnej struktury” [7, s. 14]. Graficzka bardzo skrupulatnie podchodzi do kompozycji swoich prac, uważnie dobiera architektoniczne





Rys. 5. Marcin Białas, *Other way 3*, akwaforta, 2016



Rys. 6. Magdalena Szkabarnicka, *Rzym*, linoryt, 2022

cytaty. Można odnieść wrażenie, że budulec w tych pracach nie tyle ulega rozpadowi, ile jakieś mistycznej przemianie, odstawiając przed widzem nową jakość, stając się fragmentem scenografii, dziejącego się spektaklu, w którym następujące po sobie sceny tworzą niekończącą się historię. Po tych kompozycjach autorka nieśpiesznie przeprowadza odbiorcę, zaprasza do labiryntu płaszczyzn zbudowanych z szarozielonego lub szarozółtego budulca. Jego porowatość, wystające zewsząd zardzewiałe druty budzą jednak pewien niepokój. Ta budowlana tkanka betonowych płyt, z założenia trwała, jest tak naprawdę organiczna, delikatna i krucha. Grafiki Ewy Zawadzkiej zawierają w sobie ideę upływającego czasu, stawania się innym w przemijaniu. Jutro nic nie będzie takie samo.

Na uwagę zasługuje również twórczość graficzna dr. hab. Marcina Białasa, najmłodszego z grona prezentowanych grafików. Ten urodzony w 1977 roku artysta w swoich dynamicznych graficzno-architektonicznych pracach doskonale operuje technikami akwaforty i akwatinty. Wszystko jest tutaj oddalone, niespokojne, jakby z męczącego, niekończącego się snu. Tak o pracach Marcina Białasa pisze Sebastian Dudzik: „Každy ma własne centrum świata. Takie specyficzne, które łączy w sobie obszar rzeczywistości z mentalną mapą naszego bytu. (...) W naszych wyobrażeniach zyskuje ono najczęściej ikoniczny charakter – dzięki temu staje się wartością, do której odnieść możemy samych siebie. Jako swego rodzaju retoryczna figura miejsce to ulega pewnemu zatarciu i symbolicznemu przetworzeniu” [8]. Jego domy są poprzecinane, widziane z różnych stron, wielowarstwowe elementy przybliżają się i oddalają, ciągi przejść i klatek schodowych prowadzą donikąd, czarne otwory okienne budzą grozę, a zarazem stają się tajemnicą, którą chciałoby się poznać, jak w *Ponad chodnikami 2*. Tutaj w dynamicznym układzie skosów fasad i schodów pojawia się i nieco uspokaja tę przestrzeń samotne krzesło, bezнадziejnie czekające na tego, kto miałby na nim usiąść. W *Other way 3* (rys. 5.) widz obserwuje przestrzeń zawieszony nad monumentalną sylwetą potężnych ze sobą kamienic, a wychodzące z budynków chodniki ze schodami budują formę czarnego krzyża. Jedno z ramion to droga ku upadkowi. Dom, który ma być schronieniem, staje się pułapką. Tak jakby autor mówił: Zanim zamkniesz dzień – bądź czujny – to, co tworzysz, może obrócić się przeciwko tobie – wiek niewinności minął.

Metodyka pracy

Grafika warsztatowa należy do przedmiotów artystycznych będących uzupełnieniem wiedzy i kompetencji studentów kierunku architektura wnętrz na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej. Dzięki programowi, który opiera się na zagadnieniach

teoretycznych i praktycznych, mają oni możliwość rozwijania osobowości twórczej, a w szczególności umiejętności kreatywnego myślenia, poszukując własnego języka kreacji plastycznej oraz uwrażliwienia na różnorodność zjawisk wizualnych. W pracowni studenci koncentrują się na realizacjach, zapoznając się z podstawowymi technikami, używanymi materiałami i narzędziami. Zanim jednak rozpoczną pracę nad autorskimi rycinami, biorą udział w wykładach oraz prezentacjach o charakterze wystawienniczym, zapoznając się z dokonaniem artystów grafików z Polski i ze świata, ze szczególnym wskazaniem na prace tych, którzy podejmowali tematy odnoszące się pośrednio lub bezpośrednio do architektury. Dodatkowo zapoznają się z materiałami z wykorzystaniem multimediów i z literaturą fachową w postaci opracowań naukowych, albumowych i katalogowych. W trakcie ćwiczeń poznają proces obróbki matrycy graficznej w realizacji unikatowej odbitki, uzyskując niepowtarzalność śladu graficznego za pomocą nowych narzędzi twórczych, które mogą być pomocne w procesie projektowym. Na podstawie analiz, rozmów i sformułowanych wniosków tworzą ostateczną formę dzieła na matrycy w wybranej technice. Decyzję o tematyce, wielkości grafiki, kolorystyce i liczbie odbitek student podejmuje według własnego uznania.

Konkurs studencki

Efekty pracy studentów prezentowane są w ramach wydziałowego konkursu *Grafika Roku*, przeprowadzanego od kilku lat. Ostatnia, czwarta edycja, podobnie jak w poprzednich latach, tematycznie odnosiła się do rozważań na temat architektury, urbanistyki i budownictwa, skłaniać miała do refleksji w poszukiwaniu najciekawszych rozwiązań formalnych. Konkurs nie narzuca techniki i wielkości dzieł. Za prace wykonane w roku 2022 jury przyznało: 1. miejsce Magdalenie Szkabarnickiej, 2. miejsce – *ex aequo*: Weronice Witaszczyk i Wiwiannie Szelidze, wyróżnienia trafiły do: Natalii Letkiewicz, Karoliny Wybraniec i Michaliny Rusznyak. *Rzym* (rys. 6.), *Ogrodzieniec* i *Bolczów* Magdaleny Szkabarnickiej to tytuły grafik wykonanych w technice linorytu, które zostały wskazane jako najlepiej zrealizowane zarówno pod względem tematycznym, jak i warsztatowym. Same tytuły nie pozostawiają wątpliwości, co było inspiracją dla autorki, tym samym przywodzą na myśl przywołane wcześniej podróże graficzne Tadeusza Michała Siary. To, co jednak odróżnia te plastyczne światy, to autorska forma, sposób myślenia i tworzenia obrazu. Układ nie jest wspólny dla wszystkich rycin, mamy tu pion i poziom, dostosowane przez autorkę do kompozycji, którą wybiera jako najlepiej odpowiadającą tworzonemu obrazowi. Pojawia się mocny, zdecydowany ślad. Kolor nie jest przypadkowy, czarna linia

również. Mimo że obiekty, które stanowią treść grafik, oddalone są od siebie o setki kilometrów, autorka obserwuje je i mówi o nich w tym samym momencie dnia, kiedy to zachodzące słońce „maluje” niebo, odbijając kolor na fasadach budynków. Ryciny wypetnione są w całości, nie ma tutaj bieli, jest kolor i czarny rysunek przypominający naprędce wykonany szkic. Zaraz wszystko ogarnie ciemność, trzeba zachować tylko tę chwilę... Do stworzenia każdej z grafik użyto dwóch matryc o tych samych wymiarach.

Podsumowanie

Zaprezentowani artyści graficy w charakterystyczny dla siebie sposób dotykają zagadnień przestrzeni. Architektura, stając się ich codziennością, środowiskiem, bez którego nie mogą egzystować, chcąc nie chcąc, „wniknęła” w nich, prowokując do intymnych rozważań. Przedstawiają Śląsk w różnych graficznych i architektonicznych odstępach. Te postawy twórcze dowodzą, że w procesie uczenia się, poznawania nowych obszarów artystycznej wypowiedzi język i forma mogą się nieskrępowanie rozwijać, nadając podejmowanym tematom nowe, interesujące znaczenia. Idea konkursu graficznego dla przyszłych architektów wnętrz to doskonała okazja do prób łączenia zagadnień z przestrzeni tradycji z wyzwaniem, które czekają młodych ludzi we współczesnym świecie. Obróbka matrycy, narzędzia, techniki i technologie pozwalają na poszukiwania, odkrywanie nowe możliwości, eksperymentowanie zarówno w zakresie warsztatu (także projektowego), jak i podejmowanych tematów.

Bibliografia

- [1] Krejča A., Techniki sztuk graficznych. Podręcznik metod warsztatowych i historii grafiki artystycznej. Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1984.
- [2] Roman Starak: Mistrz czerni i bieli. Jubileusz 60-lecia pracy twórczej. Rysunki i grafiki, Muzeum Miejskie w Zabrzu, Zabrze 2009.
- [3] Raczek-Karcz M., Śląsk mój widzę geometryczny. O specyfice pejzażu w twórczości Romana Staraka, [w:] Roman Starak. Ponad czasem / Beyond Time / Au dessus du temps, red. M. Wawrzyczek, G. Hańderek, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach, Katowice 2018, s. 10–21.
- [4] Jan Szmatoch. Grafika, red. A. Burzyński, Urząd Miasta Katowice, Katowice [ok. 1995].
- [5] Hańderek G., Kadłubek Z., Meschnik M., Rykała J., Grafoteka / Jan Szmatoch, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach, Katowice 2018.
- [6] Tadeusz Michał Siara. Grafika, red. J. Franciszczok, Galeria Sztuki Współczesnej BWA, Katowice 2004.
- [7] Folga-Januszewska D., Meschnik M., Kowalska B., Weichardt J., Ewa Zawadzka, Galeria Sztuki Współczesnej BWA, Katowice 2002.
- [8] Dudzik S., Magnetyczna siła centrum i architektoniczne topografie świata, [w:] Inna droga = Other way, 2012–2014, red. Marcin Białas, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach, Katowice 2014, s. 1–8.

DOI: 10.5604/01.3001.0053.9277

PRAWIDŁOWY SPOSOB CYTOWANIA
Joostberens Jacek, 2023, Sztuka graficzna inspirowana architekturą, „Builder” 11 (316).
DOI: 10.5604/01.3001.0053.9277

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie wpływu architektury na działania artystyczne w grafice warsztatowej. W pierwszej części przedstawiona została twórczość wybranych grafików pochodzących ze Śląska, reprezentujących różne pokolenia i operujących tradycyjnym warsztatem graficznym, dla których łącznikiem tematycznym stała się architektura w różnych jej odstępach. W rozważaniach odnoszących się do pojedynczych prac lub cykli graficznych poszukiwane są konteksty i przyczyny stanowiące o wyborze danej przestrzeni, obiektów lub detali. Druga część artykułu odnosi się do procesu dydaktycznego studentów kierunku architektura wnętrz w ramach zajęć artystycznych z przedmiotu grafika warsztatowa; omówiona w niej została metodyka pracy, inspiracje, cele i założenia projektowo-artystyczne, a także idea studenckiego konkursu graficznego *Grafika Roku 2022*.

Słowa kluczowe: grafika, grafika warsztatowa, sztuka, architektura, inspiracje

Abstract: GRAPHIC ART INSPIRED BY ARCHITECTURE. The aim of the article is to present the influence of architecture on artistic activities in printmaking. In the first part, the article presents the work of selected graphic artists from Silesia, representing various generations and using traditional graphic techniques, for whom architecture in its various versions became an indirect or direct thematic link. These are considerations and comments relating to individual works or graphic series, in search of contexts and reasons determining the choice of a given space, objects or details. In the second part, the article refers to the didactic process of students of Interior Design, as part of artistic classes in the Graphics Workshop subject, discusses the methodology of work, inspirations, design and artistic goals and assumptions, and also presents the idea of a student graphic competition entitled: *Graphic of the Year 2022*.

Keywords: graphics, graphics workshop, art, architecture, inspirations